

**BIBLICUM ŚLĄSKIE**  
**EDYCJA IV – CYKL: HEBRAICA**

***Hebraica 31 - Wybór; Biczowanie; Wyszydzenie***

**Wybór**

Odesłanie Jezusa do Heroda zakończyło się niepowodzeniem, a sytuacja Piłata coraz bardziej się komplikuje. Jak to już zostało powiedziane, jeśli skaże Jezusa zgodnie z żądaniami oskarżycieli – przyzna się otwarcie do słabości; jeżeli zaś Go uwolni ryzykuje skargę do Rzymu i utratę stanowiska. Tak więc jakakolwiek decyzja niesie za sobą przykre konsekwencje.

Próbując w inny sposób wyjść z opresji, daje ludowi wybór między Jezusem, a Barabaszem. Referendum daje mu szansę rozwiązania problemu. Jeśli bowiem tłum będzie głosował za uwolnieniem Jezusa, wówczas Piłat będzie mógł w razie skargi do Rzymu usprawiedliwić się wolą ludu. W przeciwnym wypadku – będzie musiał wprawdzie ustąpić, ale zachowa twarz.

Propozycja ułaskawienia przez lud, którą łatwo uzasadnić nadchodzącym Świętem Paschy, daje namiestnikowi kolejną możliwość przeciwstawienia się Sanhedrynowi bez narażania własnej głowy.

Poza tym takie zezwolenie na uwolnienie jednego więźnia stanowiło symbol wywierający szczególne wrażenie ze względu na to, co Pascha oznaczała dla Żydów. Było to święto najbardziej uroczyste, które właśnie przypominało uwolnienie całego ludu z Egiptu. Dla namiestnika rzymskiego było to sposobnością osobistego uczestniczenia w uroczystości paschalnej, pomagając mu w ten sposób łagodzić ciśnienie polityczno-religijne, które w tych dniach podnosiło się do budzącego obawy poziomu. Pozostawało to w zgodzie z rzymską zasadą niedomawiania szacunku dla bóstw podbitych ludów, a przy

okazji było zmanifestowaniem zarówno siły i władzy Rzymu, jak i jego łaskawości.

Ze źródeł historycznych znane są podobne przypadki:

Tytus Liwiusz stwierdza, że zgodnie ze zwyczajem rzymskim, stosowano wypuszczanie na wolność więźniów z okazji święta „lectisternia” („biesiady bogów” – posiłki bogów składano na łożach podczas uczty urządzonej na ich cześć).

W Misznie, w traktacie Pesachim można znaleźć następującą, wymyśloną sytuację: Żyd, który jest w więzieniu w czasie zbliżającego się święta, ma uzasadnione powody, żeby się spodziewać (choćby nawet nie był tego pewny), że zostanie wypuszczony przed wieczorem Paschy i dzięki temu będzie mógł spożywać baranka.

Także u asyro-babilończyków istniał, mający podłoże religijne, zwyczaj wypuszczania na wolność jednego więźnia podczas trzech dni ósmego miesiąca roku.

Tak więc widać wyraźnie, że powiązanie święto-wolność było dobrze znane w świecie starożytnym zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie.

Poza tym prawodawstwo rzymskie z łacińskim pragmatyzmem nakazywało wręcz, aby sędzia odstąpił od sprawy, gdyby przewidywał, że w przypadku wyroku skazującego mogłoby dojść do rozruchów wśród ludności. I to ustępowanie stało się tak częste, że cesarz Dioklecjan poleca urzędnikom sądowym, aby nie ulegali wpływom ze strony „vanus voces populi” (zwodnicze głosy ludu).

Znany jest przypadek, kiedy to w 86 roku gubernator rzymski Septymiusz Vegetus powiedział do oskarżonego, niejakiego Fibiona: „*Zasługujesz na karę. Mimo to przychylę się do prośby tłumy o przebaczenie ci i w ten sposób potraktuję cię bardziej po ludzku.*”

W prawie rzymskim istniały:

venia indulgentia – ułaskawienie po wydaniu wyroku, zarezerwowane tylko dla cesarza, senatu i wysokich urzędników w prowincji (jeśli otrzymali wyraźne pełnomocnictwo cesarza lub senatu)

abolitio – umorzenie oskarżenia przed wydaniem wyroku

acclamations – referendum, głosowanie ludu

Tak więc Piłat, dając ludowi do wyboru Jezusa lub Barabasa, połączył umorzenie oskarżenia z referendami. Choć nie ma wzmianek o podobnych praktykach w tamtych czasach to jednak pomysł Piłata wcale nie jest nieprawdopodobny czy sprzeczny z obowiązującym prawem. Trzeba jednakże zauważyć, że Piłat, chociaż przekonany o niewinności Jezusa, traktuje go jako zbrojnicę, na równi z Barabaszem. W takiej sytuacji nawet gdyby lud opowiedział się za uwolnieniem Jezusa, byłby On już na zawsze skompromitowany jako przestępca zawdzięczający swoje życie jedynie łasce tłumu.

Kim był Barabasz? Z Ewangelii dowiadujemy się, że „znacznym więźniem” (Mt 27,16), uwięzionym „z buntownikami, którzy popełnili zabójstwo” (Mk 15, 7), co więcej „był on wtrącony do więzienia za jakiś rozruch powstały w mieście i za zabójstwo” (Łk 23,19). Św. Jan natomiast pisze o nim, że „był zbrodniarzem” (J 18,40)

Użyte przez św. Jana słowo „lestes” w Biblii Tysiąclecia przetłumaczone jest jako „zbrodniarz”. Tymczasem terminem tym Józef Flawiusz określa również stosujących przemoc zelotów. Tak więc Barabasz niekoniecznie musiał być pospolitym przestępcą, jak często na niego się patrzy. Równie dobrze mógł być jednym z owych „partyzantów” „bojowników o wolność”, którzy walczyli przeciwko okupacji rzymskiej. Wskazują zresztą na to sformułowania zawarte w Ewangelii. Między innymi fakt, że „Bar Abbas” oznacza po hebrajsku „Syn Ojca” i jest pewnego rodzaju „pseudonimem”, „przydomkiem mesjańskim”, podobnym do innych, przypisywanych przywódcom wielu buntów

antyrzymskich. Gdyby tak było to, biorąc pod uwagę oczekiwania mesjańskie Żydów w tamtym czasie - bardziej spełniał je Barabasz, a nie Jezus.

I lud wybrał Barabasza...

### **Biczowanie**

Sytuacja staje się coraz bardziej dramatyczna. Piłat widząc, że jego próby wyjścia z sytuacji spęły na niczym, zaczyna wpadać w panikę. Jakże bowiem inaczej wytłumaczyć zdanie, które wypowiada:

*„Przywieśliście mi tego człowieka pod zarzutem, że podburza lud. Oto ja przesłuchałem Go wobec was i nie znalazłem w Nim żadnej winy w sprawach, o które Go oskarżacie. Ani też Herod – bo odesłał Go do nas; a oto nie popełnił On nic godnego śmierci. Każę Go więc wychłostać i uwolnię.” (Łk 23, 14-16)*

Nieprawdopodobne, jak można było postąpić w taki sposób. Najpierw stwierdzić, że Jezus nie jest winny niczego, o co był oskarżany, więc zostanie wypuszczony wolno, ale jednocześnie skazać na tak okrutną karę, jaką było biczowanie.

*„Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować (fragellosas)” (J 19,1)*

Fakt, że wykonawcami tej kary są rzymscy żołnierze informuje nas, że biczowanie było bardziej brutalne niż żydowskie.

Zgodny jest z historią fakt, że Jezus został wydany żołnierzom - w prowincjach to właśnie do nich należała rola wykonawców wyroków: zarówno wyroków śmierci (obejmujących także biczowanie, które często ją poprzedzało), jak i wyroków mniejszej wagi.

Inaczej było w Rzymie, gdzie urzędnik sądowy, wyposażony w „imperium” - a więc we władzę ogłaszania i wykonywania wyroków w imieniu cesarza - występował w towarzystwie liktorów z różgami.

W innych okolicznościach i na innych obszarach wyroki śmierci były wykonywane przez zawodowych katów. W prowincjach natomiast te smutne obowiązki należały do żołnierzy.

W prawie żydowskim biczowanie było karą poprawczą (Pwt 25,2-3; 1 Krl 12,11-14), którą stosowano również w czasach nowotestamentalnych (Mt 23,34; 2 Kor 11,24).

Prawo rzymskie natomiast stosowało je jako:

- karę poprzedzającą wykonanie wyroku śmierci, najczęściej przez ukrzyżowanie
- torturę w celu wydobywania zeznań
- samodzielną karę za niektóre przewinienia, np. bunt niewolnika lub wykroczenia w czasie służby wojskowej
- karę śmierci w wojsku rzymskim

Prawo zabraniało biczować obywateli rzymskich, jednakże wyjątek stanowili skazani na śmierć; w tym wypadku egzekucja mogła być poprzedzona biczowaniem przez liktorów lub żołnierzy.

Narzędziami biczowania były:

- różga (facis) – przy biczowaniu ludzi wolnych
- kij lub laska – przy karaniu żołnierzy
- batog lub bicz (flagellum) – opisane niżej

Odbywało się ono publicznie, na rynku. W przypadku Jezusa wskazuje na to fragment, w którym Marek stwierdza, że żołnierze prowadzą skazanego „na wewnętrzny dziedziniec, czyli pretorium”, aby tam Go wyszydzić.

Jezus zostaje obnażony, powalony na ziemię lub przywiązany do niewysokiego słupa czy kolumny w taki sposób, by kaci mogli uderzać bez przeszkód. Oprawcy używają skórzanych biczów (horribile flagellum lub flagrum), których

rzemienie są zaopatrzone w spiczaste kości, kule ołowiane, bądź inne metalowe elementy. Inaczej niż podczas żydowskiego biczowania (maksymalnie 39 uderzeń), tutaj liczba uderzeń nie jest przewidziana i zależy od uznania biczujących. Biczowanie powoduje straszliwe rany, a ofiary często umierały podczas tej tortury. Dlatego właśnie Jezus później nie ma już siły, aby samemu na krótkim odcinku drogi (ok. 500m) dźwigać krzyż na Golgotę. Z tego powodu również umiera już po trzech godzinach.

Na biczowaniu jednak znęcanie się nie kończy...

### **Wyszydzenie**

Po biczowaniu niektórzy żołnierze wykorzystują okazję, aby na wewnętrznym dziedzińcu pretorium okrutnie się „zabawić” z tym - w ich oczach – chorym na manię wielkości skazańcem.

Według prawa rzymskiego ten, kto został powierzony żołnierzom, aby go ubiczowali (czy to jako wstęp do ukrzyżowania, czy też jako samoistna kara) dostawał się pod absolutną władzę swoich katów, tracąc status nie tylko obywatela – a Jezus nim nie był – ale nawet człowieka.

Do insygniów hellenistycznych królów-wasali należała purpurowa chlamida, berło i wieniec ze złotych liści. Władca suwerenny natomiast nosił diadem, opaskę na czole z białej wełny.

Żołnierze „ozdabiają” zatem Jezusa szyderczymi namiastkami owych insygniów:

Ubierają tego samozwańczego króla żydowskiego w szkarłatny płaszcz (najprawdopodobniej było to płaszcz zwany „sagum”, noszony przez oficerów poza Rzymem i będący częścią wyposażenia wojskowego).

Mateusz mówi o szkarłacie, a Marek i Łukasz o purpurze. Jednakże, jak to zostało udowodnione przez filologów, greckie słowo „kokinnos” oznaczające

„szkarłat” było używane do określenia koloru czerwonego w ogóle – zarówno więc czerwieni purpury, jak i czerwieni szkarłatu.

Poza tym słowo „purpura” lub „purpurowy” często oznacza nie tyle kolor, co raczej wspaniałość jakiegoś przedmiotu. Na przykład w apokryfie „Ewangelia Gamaliela” występuje zwrot „biała purpura”.

Na głowę wkładają koronę, a do ręki trzcinę jako berło.

Do niedawna jeszcze był praktykowany w Palestynie zwyczaj, że wszędzie tam, gdzie trzeba było zapalić ognisko lub podtrzymywać ogień, znajdowały się wiązki miejscowego krzewu, którego łacińska nazwa brzmiała „Ziziphus”. Ciekawostką jest fakt, że uzupełnia się tę nazwę dodając „Spina Christi” – tak więc tradycja ukazuje ten krzew jako ten, którego użyto do ukoronowania Jezusa.

Kolce tego krzewu, w odróżnieniu od róży czy akacji, są giętkie i kiedy ostrożnie się nimi manipuluje, zginają się nie kalecząc skóry. Umożliwia to więc splecenie korony bez odniesienia szkody. Zostało to wypróbowane w praktyce przez niektórych uczonych.

Następnie żołnierze przyklękają przed Nim oddając pokłon i wołając szyderczo: „Witaj Królu Żydowski”

Okrucieństwo narasta. Ludzie, którzy muszą być niewolniczo posłuszni, kiedy mają trochę władzy nad kimś jeszcze słabszym od siebie, często wykorzystują tę okazję nadużywając jej brutalnie i bezwzględnie.

Wyzywają się więc tym bardziej, że nie są to zwykli żołnierze z legionów, ale auxiliaries z kohort, pochodzący w większości z werbunku okolicznych ludów niechętnych Żydom, jak Syryjczycy, a zwłaszcza Samarytanie, zaciekli wrogowie Żydów, a wierni Rzymowi.

Żołnierze plują na Jezusa, biją Go pięściami po twarzy (wg Jana), trzcina po głowie (wg Marka i Mateusza).

Człowiek po oficjalnym biczowaniu i nieoficjalnym znęcaniu się bez reszty przypomina owego Sługę Pańskiego z Księgi Izajasza:

*„...tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi... Mąż boleści... jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa..., wzgardzony..., zdruzgotany... Spadła Nań chłosta...” (por. Iz 52,14; 53,3-5)*